



krótko

Śpiewaj z nami

BIELSKO-BIAŁA. Chór Akademii Techniczno-Humanistycznej szuka śpiewaków. Zespół regularnie występuje w Polsce i za granicą, a tworzą go studenci, licealiści i przedstawiciele różnych zawodów. Przesłuchania – 25 i 27 października od 17.00 do 20.00 w budynku kuratorium oświaty przy ul. Piastowskiej 44.

Berlin czeka

EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH. Młodzi związani z Fundacją „Drachma” zapraszają do udziału w spotkaniu ekumenicznym w Berlinie, które od 28 grudnia br. do 1 stycznia 2012 r. organizuje Wspólnota z Taizé. Szczegóły na www.drachma.org.pl.

XXVII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej – finał konkursu recytatorskiego

Zaczerpnijcie z Biblii

– Korzenie potrzebują gleby. Dla chrześcijańskich korzeni literatury tą glebą jest Słowo Boże – Ewangelia, Dekalog. Sięgali po nie od wieków polscy autorzy poezji i prozy. Szukajcie, znajdziecie – zachęcała pasjonatów słowa Zofia Lamers.



Laureaci konkursu recytatorskiego z jego inicjatorką Zofią Lamers i jej córką Marią, która wystąpiła z recitalem

Kiedy Marysia Kuźma recytowała Sienkiewiczowski fragment o śmierci Longinusa Podbipięty, w sali Domu Kultury „Włókniarzy” zapadła cisza jak makiem zasiał. Słuchacze z powagą oklaskiwali poezję poświęconą zbrodni katyńskiej, uśmiechali się przy wierszach ks. Twardowskiego.



15 października pasjonaci literatury po raz 19. przygotowali ucztę słowa w ramach finału konkursu recytatorskiego: „Chrześcijańskie korzenie literatury polskiej”. Gościem koncertu była Maria Lamers – laureatka I bielskiego konkursu „Klucz do skarbcza literatury polskiej” z 1976 r. Od pierwszych edycji przedsięwzięcia nad jego przebiegiem czuwa jej mama, Zofia Lamers z bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Koncert finałowy odbywa się

na koniec TKCh. Recytatorów oceniało jury: ks. Tomasz Chrzan, Jadwiga Grudzińska, Danuta Bilczewska i Barbara Rau. Najwyżej oceniono prezentację Marii Kuźmy z SP 29 w Bielsku-Białej, Igi Maciejczyk ze Skoczowa, Sabiny Bielańskiej z Bielska-Białej. Wyróżniono także dorosłych – Lucynę Bocek i Stanisława Stybela. **ur**

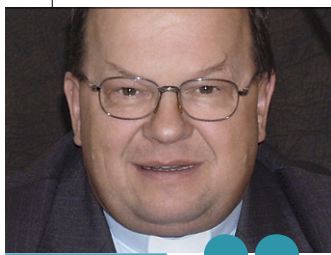
Więcej o XXVII TKCh w Bielsku-Białej na str. III.

Z bł. ks. Jerzym Popiełuszką w Wapienicy



BIELSKO-BIAŁA-WAPIENICA. Każdy mógł uccić relikwie bł. ks. Jerzego, którymi opiekują się templariusze z przeoratu przy franciszkańskiej bazylice w Katowicach-Panewnikach

Poproś go o pomoc. Wyprosił wiele łask dla naszej ojczyzny, może je wyprosić każdemu z nas – zachęcał uczestników niedzielnych Mszy św. ks. kan. Jerzy Matoga, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Wapienicy. 16 października gościli tu relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Peregrynują dzięki templariuszom, czyli rycerzom Zakonu Chrystusa i Świątyni Jerozolimskiej. Zostały powierzone opiece przeoratu tej wspólnoty w lutym br. we franciszkańskiej bazylice w Katowicach-Panewnikach. Jeden z rycerzy, Dawid Grzesiowski, jest parafianinem z Wapienicy i legatem delegatury tego świeckiego zakonu na Podbeskidziu. Nawiedzenie relikwii zbiegło się z 45. rocznicą obłóczyn kłeryka Popiełuszki i tuż przed liturgicznym wspomnieniem błogosławionego – 19 października.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Ks. prałat Józef Zajda, dyrektor Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Przedstawiciele zespołów charytatywnych z całej diecezji spotkali się 11 października z biskupem Tadeuszem Rakoczym w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa na inauguracji nowego roku działalności. Te spotkania dodają nam wszystkim sił duchowych i energii do niełatwej pracy na co dzień. Członkowie zespołów to ludzie z ogromną wyobraźnią miłosierdzia, interesujący się problemami najbardziej potrzebujących i w różnoraki sposób starają się zaradzić tym problemom. Zajmują się także rozdawaniem bezpłatnej żywności – to rocznie 759 tys. ton. Zorganizowanie takiej akcji to ogromne przedsięwzięcie. Nasza działalność jest zauważana i doceniana także w strukturach ogólnopolskiej Caritas. Angażujemy się we wszystkie podejmowane przez nią dzieła pomocy.

wypowiedź dla GN z 13 października br.

Powstaje biografia

ŻYWIEC. W drugiej połowie przyszłego roku ma trafić do księgarni biografia o. Joachima Badeniego, zmarłego w 2010 r. Książka, nad którą pracuje Judyta Syrek, ma być dobrze udokumentowaną biografią niezwykłego zakonnika. – Ten dominikanin, mistyk, urodził się w 1912 roku jako Kazimierz hrabia Badeni i był mocno związany z naszym miastem – mówi Tomasz Terteka, rzecznik żywieckiego Magistratu. – Po ponownym zamążpójściu matki za arcyksięcia Karola Olbrachta

Habsburga z Żywca urodził się jego przyrodni brat Karol Stefan, siostry Maria Krystyna i Renata Maria oraz Olbracht Maksymilian, zmarły w wieku dziecięcym. Książka będzie zawierała m.in. rozmowy z członkami rodziny o. Badeniego. Niedawno autorka odwiedziła już arcyksiężną Marię Krystynę Habsburg, mieszkającą w Żywcu. Chce przeprowadzić również rozmowy z pozostałym rodzeństwem: Renatą, mieszkającą w Hiszpanii, i Karolem, który przebywa w Szwecji. **Im**



REPRODUKUCJA Z KSIĄŻKI „WSPOMNIENIA O POLSKICH HABSBURGACH”

Na zdjęciu od lewej: arcyksiążę Karol Olbracht, Maria Krystyna, arcyksiężna Alicja, Karol Stefan i Kazimierz Badeni – połowa lat 30. XX wieku.

Patron jak drogowca

JASNA GÓRA. Wśród 20 tysięcy uczestników pielgrzymki szkół im. bł. Jana Pawła II, którzy przyjechali z 450 placówek oświatowych z całej Polski, byli także przedstawiciele 27 szkół z diecezji bielsko-żywieckiej. Dziękowali za tegoroczną beatyfikację Jana Pawła II, a także zbierali datki na sfinansowanie budowy szkoły w Togo w Afryce, która będzie nosić imię błogosławionego papieża.

– Ojciec Święty zawsze apelował o pomoc misjom, przejęci jego wskazaniem postanowiliśmy



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

rozpocząć taką akcję. Już rozpoczęliśmy współpracę ze Stowarzyszeniem Misji Afrykańskich

Uczniowie z bielskiego gimnazjum im. Jana Pawła II na Jasnej Górze

– mówią organizatorzy pielgrzymki z Rodziny Szkół Noszących imię Jana Pawła II. W Polsce i na świecie jest już ponad 1200 placówek oświatowych, których patronem jest bł. Jan Paweł II. W diecezji bielsko-żywieckiej działa 27 takich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów. **jmp**

Konkurs ekologiczny

ŻYWIEC. Do końca października uczniowie z Gilowic, Jelesni, Koszarawy, Lipowej, Łodygowic, Milówki, Radziechów-Wieprza, Rajczy, Ujsoł, Węgierskiej Górki oraz Żywca mogą nadsyłać prace na konkurs plastyczno-fotograficzny pod hasłem: „Czysta woda, gleba i powietrze – szansą na zachowanie pięknej przyrody wokół nas”.

Organizatorem konkursu jest Związek Międzygminny ds. Ekologii, zrzeszający 11 gmin Żywieckiego, które włączyły się w unijny projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza II”. Dodatkowe informacje: dział Public Relations Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu, tel. (33) 861 28 98 wew. 27. **Im**



WIOLETA LAKOMIEC

Zachód słońca nad Jeziorem Żywieckim. Każdy może mieć wpływ na zachowanie piękna przyrody – przekonują organizatorzy konkursu ekologicznego

Świadectwo z Kolumbii

BIELSKO-BIAŁA. Wszystkie miejsca w pallotyńskim kościele św. Andrzeja Boboli zajęli chętni do obejrzenia filmu Dominika Tarczyńskiego „Kolumbia – świadectwo dla świata”. Na bezpłatny pokaz zaprosili świecy i duszpasterze ze Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, razem z posłem PiS Stanisławem Piętą. Bohaterowie filmu, m.in. prezydent Kolumbii i najwyżsi dowódcy

cy sztabu wojskowego, mówią o ogromnej sile modlitwy i radykalnych przemianach w życiu kraju nękanego przez wojny narkotykowe i lewicową partyzantkę. Obraz ten został uznany za najlepszy film dokumentalny na tegorocznym Festiwalu Filmów Katolickich w Niepokalanowie. Mimo to do tej pory pokazała go jedynie telewizja „Trwam”.

– Czy w Polsce możliwe by było, by telewizja publiczna co tydzień transmitowała Różaniec z kaplicy siedziby głowy państwa? – pytali retorycznie uczestnicy bielskiego spotkania z Dominikiem Tarczyńskim. Wszyscy zainteresowani bezpłatnym pokazem filmu w swojej parafii, środowisku, szczegóły znajdują na stronie: www.charyzmatycy.pl.

ur

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobiel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny



Teresa Budzisz-Krzyżanowska gościła na Zamku Sułkowskich z programem „Norwid o Ojczyźnie”



Ewangelicko-augsburski biskup Paweł Anweiler od lat związany z KIK-owskim TKCh w tym roku przygotował wieczór swojej poezji

XXVII Tydzień na 30 lat KIK-u

Chwała Panu, nawet na wykopkach

– „Bogu i Ojczyźnie”
– to **hasło niemodne w dzisiejszych czasach?** Nieprawda! Jesteśmy przekonani, że jest coraz aktualniejsze! – mówi Elżbieta Kralczyńska, prezes bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Od 30 lat członkowie bielskiego KIK podkreślają, że służba Bogu i ojczyźnie to sens ich działalności na rzecz mieszkańców miasta i całego regionu. Świętują w tym roku 30-lecie istnienia swojego stowarzyszenia. A okazją do obchodów jubileuszu stało się ich najbardziej znane dzieło – XXVII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

Gdyby nie ogłoszenie stanu wojennego w 1981 roku i zawie-

szenie działalności KIK-u, tegoroczny Tydzień byłby już XXIX. Pierwszy miał się odbyć w lutym 1982 r. Członkowie Klubu chcieli przedstawić się mieszkańcom Bielska-Białej, pokazać rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu się postaw patriotycznych Polaków. Przygotowali program, zaprosili do jego współtworzenia chrześcijańskich artystów, publicystów, duszpasterzy. Niestety, nie można go było zrealizować...

Pierwszy Tydzień mógł się odbyć dopiero w 1984 r. Ale idee tego pierwszego stały się podstawą na kolejne lata. Tygodnie zaczynają się tradycyjnie w bielskiej katedrze św. Mikołaja, a kończą w białskim kościele Opatrzności Bożej.

– Staramy się, by co roku impreza była świętem chrześcijańskiej kultury, by każdy znalazł w jego programie coś, czego na co dzień brakuje we współczesnych propozycjach świata kultury i sztuki – mówi Elżbieta Kralczyńska.

Nie zabrakło takich spotkań i w tym roku. Słuchaczy przyciągnęła prezentacja o Zygryda Kota o ikonie, bogaty repertuar koncertów, a szczególnie spektakl słowno-muzyczny na 30-lecie KIK: „Wielcy Polacy w służbie Bogu i Ojczyźnie”, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

Słuchacze licznie stawili się także na prawdziwej uczcie słowa polskiego, przygotowanej przez Teresę Budzisz-Krzyżanowską, jaką było spotkanie z poezją Norwida o Ojczyźnie (ale także, jak się okazało, Karola Wojtyły i Juliusza Słowackiego). Od lat tygodnie współtworzą parafie ewangelicko-augsburskie. Wszyscy wspominali tę współpracę zwłaszcza podczas wieczoru poezji bp. Pawła Anweilera: „Wierszem przez rok liturgiczny”.

Choć słowa „Bóg i Ojczyzna” brzmią dziś nieco patetycznie, artyści udowadniali, że Bóg i ojczyzna są obecni w zwyczajnej codzienności. Uczestnicy spotkania z bp. Anweilerem oklaskiwali jego

wiersz o... ziemniaku, wychwalający Boga i Jego opiekę nad ludźmi, który to wiersz powstał przy wykopkach ziemniaków, w jakim co roku, w Dziegielowie, uczestniczył ksiądz biskup.

Świętem słowa i literatury chrześcijańskiej był również finał konkursu recytatorskiego „Chrześcijańskie korzenie literatury polskiej”, w którym wzięły udział dzieci i młodzież z całej diecezji.

XVII Tydzień przygotowali wspólnie: KIK, parafie w Bielsku-Białej, Czechowicach-Dziedzicach i Bystrej Krakowskiej, a także bielskie urzędy miasta i powiatu, instytucje kulturalne z nimi związane, szkoła muzyczna oraz stowarzyszenia „Forum Edukacyjne” i Towarzystwo Muzyki Dawnej.

O 30 latach działalności klubu, a zwłaszcza historii TKCh, informuje bogato ilustrowana publikacja, przygotowana przez Piotra Witkowskiego.

Urszula Rogólska

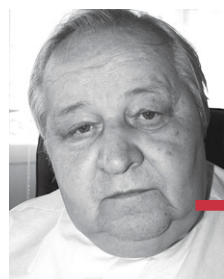
Zmarł ks. kan. Tadeusz Ratajewski

Krzyż niósł z pogodą ducha

Emerytowany proboszcz w Zarzeczcu koło Żywca zmarł 7 października, w 79. roku życia i 44. kapłaństwa.

Urodził się we Włocławku. Koleje losu rodziny sprawiły, że ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie i tutaj w 1967 r. przyjął święcenia

kapłańskie. Najpierw był duszpasterzem w Bielsku-Białej-Leszczynach, na początku lat 70. pracował w Lipnicy Wielkiej, jako wikariusz i dekanalny duszpasterz młodzieży. W 1975 roku



Ks. kan. Tadeusz Ratajewski

został wikariuszem, a dwa lata później proboszczem w Zakrzewie koło Kalwarii. W roku 1979 przeniesiono go do właśnie poświęconego kościoła w Zarzeczcu koło Żywca. Świątynia z trudem wywalczona przez mieszkańców miała zastąpić miejsce kultu w Starym

Żywcu, zlikwidowane przy okazji budowy Jeziora Żywieckiego. Ksiądz Ratajewski dokończył kościół, doprowadził też do jego konsekracji w 2003 roku. Uhonorowany w 1994 roku tytułem kanonika, przeszedł na emeryturę 4 lata temu. Od wielu lat zmagał się z postępującą chorobą. Naznaczony jej ciężarem, z pogodą ducha znosił cierpienie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 9 i 10 października. Ksiądz kan. Tadeusz Ratajewski został pochowany w Zarzeczcu. jmp

został wikariuszem, a dwa lata później proboszczem w Zakrzewie koło Kalwarii. W roku 1979 przeniesiono go do właśnie poświęconego kościoła w Zarzeczcu koło Żywca. Świątynia z trudem wywalczona przez mieszkańców miała zastąpić miejsce kultu w Starym Żywcu, zlikwidowane przy okazji budowy Jeziora Żywieckiego. Ksiądz Ratajewski dokończył kościół, doprowadził też do jego konsekracji w 2003 roku. Uhonorowany w 1994 roku tytułem kanonika, przeszedł na emeryturę 4 lata temu. Od wielu lat zmagał się z postępującą chorobą. Naznaczony jej ciężarem, z pogodą ducha znosił cierpienie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 9 i 10 października. Ksiądz kan. Tadeusz Ratajewski został pochowany w Zarzeczcu. jmp

TEATR EKSPRESJI W ZAGÓRNIKU.

– Przed ostatnim spektaklem odbierałyśmy z pracowni plastycznej foldery dla widzów. Na jednym, przypadkowo, **wydrukowało się zdjęcie papieża: Jan Paweł II z podniesionym kciukiem.** Spojrzałyśmy na siebie... Uda się!

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urszula.rogolska@gosc.pl

Tam niedaleko droga zakręca, jest kolejna górka i tam już jest koniec świata – żartuje Barbara Surzyn z liczącego dwa tysiące mieszkańców Zagórnik koło Andrychowa.

A na tym końcu świata można spotkać miejsce naprawdę niezwykłe – Teatr Ekspresji, którego spektakle nierozzerwalnie łączą świat materii i ducha, przyciągając tłumy widzów z całej okolicy.

Barbara Surzyn, na co dzień psycholog, jest inicjatorką i głównym reżyserem spektakli, których scenariusze – jak sama mówi – tkają się nieustannie aż do kolejnego występu.

Na życzenie widzów, 16 października, w kolejną rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, grupa wystawiła po raz drugi widowisko „Miłość mi wszystko wyjaśniła”. Pantomima, światło, dźwięk, niekonwencjonalne rozwiązania scenograficzne, ale przede wszystkim – sceniczna autentyczność aktorów. Na to czekali widzowie.

Panie na prawo...

– Nasz teatr to miejsce spotkania. To nie tylko oglądanie, bycie widzem. To także uczestniczenie, prawdziwe spotkanie ludzi – podkreśla Barbara. – Nie siedzenie przed ekranem, obrazem, ale przeżycia doświadczane razem z innymi ludźmi tu i teraz, tworzenie więzi. Dlatego to tak ciekawe i inspirujące.

Razem z nią pomysły na teatr tworzy jej siostra Małgorzata, na co dzień kierująca Wiejskim Domem Kultury w Zagórniku, a także – w miarę możliwości – pozostała siódemka ich rodzeństwa z rodzinami, 80-letnia mama Maria, instruktorzy placówki i...

liczna rzesza mieszkańców Zagórnik: dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy.

Zaczęli kilka lat temu od jasełek. Ostatnie były niekonwencjonalne, zatytułowane: „Boże Narodzenie w obrazach radosnych tajemnic Różańca Świętego”.

Każda sztuka to ich własny scenariusz. Wyjątkiem była „Antygona” Sofoklesa, wystawiona dwa lata temu 13 grudnia. To była także ich pierwsza sztuka, w której pojawiło się słowo mówione. Nieprzypadkowa była data premiery – rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Aktorzy udowodniali, że rządy bez poszanowania praw Boskich prowadzą do zguby. To w tym spektaklu bardzo mocno zaangażowali także publiczność.

– Już przy wejściu podzieliłiśmy widownię – opowiada Basia. – Pannie na jedną stronę widowni, panowie na drugą. Obie grupy tworzyły greckie chóry. To był celowy zabieg – uświadomić sobie, kim jestem w takiej, a nie innej grupie, poczuć siłę czy słabość męskości, kobiecości. Chyba trudno być wtedy tylko obojętnym widzem...

Kształt miłości

Do wystawienia „Antygony” zainspirował ich... sąsiad zza górki. Za górką są bowiem Wadowice, nierozzerwalnie związane z postacią Karola Wojtyły – bł. Jana Pawła II. Sam cytował swoją rolę z tej sztuki podczas słynnego spotkania na wadowickim rynku.

– Ojciec Święty jest w tej naszej zagórnickiej rzeczywistości stale obecny. Seniorzy spotykają się zawsze w Dniu Papieskim i w urodziny papieża. Nasz teatr to też z jego inspiracji – on sam przez teatr przyciągał ludzi do siebie i prowadził do Pana Boga.

Kolejny spektakl Teatru Ekspresji, to znowu inspiracją Janem Pawłem II, jego pielgrzymowaniem i hasłem jego pielgrzymki:

Miłość i s



Scena uczy z Miłosiernym Ojcem w spektaklu „Miłość mi wszystko wyjaśniła”. Jak zawsze – aktorzy z Zagórnik zapraszają widzów do współudziału w przedstawieniu

„Bóg jest Miłością” – „Ab amore ad caritatem”.

– Aspirujemy do tego, by wszystkie nasze sztuki były o miłości – mówią siostry Surzyn. – To nie slogan, miłość naprawdę jest najważniejsza w życiu. Kiedy ona ma właściwy kształt, wszystko układa się jak należy. Sztuka „Ab amore...” mówi o miłości, która w dzisiejszym świecie jest mylona z namiętnością, ulotnością, erosem, i tej prawdziwej, która jest ofiarnością i miłosierdziem.

Najnowszy spektakl, który widzowie mogli zobaczyć w Andrychowie 16 października, miał swoją premierę w Zagórniku, w tegoroczną uroczystość Bożego Ciała. I znów inspiracją są papieskie słowa: „Miłość mi wszystko wyjaśniła, Miłość wszystko rozwiązała, dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała...”.

– W Bożym zamysle stworzenia od początku chodzi o miłość. Często błędzimy, szukamy, dokonujemy złych wyborów, ale miło-

sierny Ojciec zawsze na nas czeka – mówią autorki przedsięwzięcia.

Spektakl obejmuje osiem scen – od stworzenia, przez odejście człowieka, zdrady miłości, uleganie pokusom, walkę dobra ze złem, po... opiekuńczość matki w każdej sytuacji i powrót w ramiona ojca.

Fascynujące są elementy scenografii, stroje aktorów, gesty, symbolika, gra światła, doskonale dobrana muzyka – widzowie siedzą jak zaczarowani.

Chodzi o twórczość

Po każdej sztuce przychodzą nowi ludzie, którzy chcieliby przyłączyć się do zespołu.

– Tu chodzi o twórczość. Każdy może dołożyć swoją cegiełkę, swoje pomysły, życiowe doświadczenie, własne przeżycia duchowe – mówi Basia.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że główne pomysły są reżyserki Basi. A Basia mówi: – To nie tak... Pomyśły są darowane. To, co jest twórcze, nie pochodzi od samego

Małgosiada z za górki



człowieka. Nie byłabym w stanie sama tego wymyślić. W twórczości człowiek spotyka się z Bogiem. Pomysł jest najczęściej jak oślnienie.

– To prawda – dodaje Małgosia. – Czujemy wstawiennictwo Jana Pawła II. Mamy poczucie błogosławieństwa z nieba. Zawsze przed spektaklem wspólnie się modlimy. A niezwykłe sytuacje wręcz się nam mnożą! Przygotowujemy „Antygonę”. Chcemy, by sceną był okrągły podest, a widzowie będą siedzieli jak w amfiteatrze. Brakuje nam części podestu. Ktoś mówi – a może w kościele się coś znajdzie. Na życzliwość księży, zawsze możemy liczyć, więc idziemy na poszukiwania podestu. Ten nasz z domu kultury ma wysokość 32 cm. Szukamy w kościele i... znajdujemy idealny – też ma 32 cm! Innym razem podczas tworzenia zespołu aktorów do „Antygony”, nie ma osoby, która odegra rolę Strażnika. Przychodzi dawno niewidziany kolega – już dorosły mężczyzna, który kiedyś grał w teatrze. Zgadza się z miejscem! Albo sytuacja z ostatniego spek-

taklu – potrzebujemy dwóch metalowych mis oraz dwóch dużych drewnianych skrzyń. Już przeliczamy, czy starczy nam funduszy na to wszystko – bo my pracujemy systemem oszczędnościowym. „Chyba są za duże przeszkody, może to nie jest wola Boża” – zapał Basi gaśnie. A tu kolega mówi – przecież macie takie w garażu, pamiętam jak ostatnio robiliście tam porządki. A nasza siostra dodaje – mam dwie skrzynie, takie z wiekami. Ale tylko dwie... A nam akurat dwie były potrzebne!

A sytuacja z drukarni, kiedy odbierali foldery pełni obaw, czy spektakl się uda, czy nie za mało prób – i to omyłkowo wydrukowane zdjęcie papieża z gestem: „będzie OK”...

Basia dodaje: – Często zastanawiam się nad rozwiązaniami scenicznymi, i rozwiązania też przychodzą w niecodziennych sytuacjach. Myślałam, jak pokazać Trójcę Świętą. I akurat czytam „Dzienniczek” siostry Faustyny – gdzie jest napisane „w pewnej chwili zastanawiałam się o Trójcy Świętej, o istocie Bożej. Koniecznie chciałam zgłębić i poznać, kóż jest ten Bóg... W jednej chwili duch mój został porwany jakoby w zaświaty, ujrzałam światłość nieprzystępną, a w niej jakoby trzy źródła jasności...”. I ten pomysł próbowałam urzeczywistnić na scenie...

Myśląc o planach, Basia dodaje: – Nie wiem, jaka będzie nasza kolejna sztuka... Pewnie o miłości. W każdym z nas jest obecna twórcza miłość Boża. Każdy, w każdym wieku może coś dać z siebie innym. Marzy mi się, żeby zaangażować tak naprawdę wszystkich z Zagórniku i zrobić ogromny spektakl, w którym wystąpią różne grupy, tak by na scenie i poprzez scenę dać szansę na dialog, na spotkanie, na wyjście z hermetycznych grup i stworzenie czegoś wspólnie, pewnej całości, która jest wewnętrznie różnorodna, jak różnorodne są osoby i grupy ją tworzące, ale która jest harmonijna. I o tę harmonię, Bożą Harmonię nam chodzi. ■

To życie jest sztuką



BARBARA SURZYN, REŻYSER TEATRU EKSPRESJI

– Kiedy zaczynamy pracę nad kolejnym spektaklem, nie ma gotowego scenariusza. Spotykamy się i współtworzymy razem wszystko – od pomysłów na sceny po stroje i fryzury. Czasem się spieramy, a nawet kłócimy. Teatr to praca grupowa, współodpowiedzialność. Teatr jest bardzo

dobrym narzędziem, żeby wychodzić ze swojego egoizmu, ze swojej utartej roli, uczyć się empatii. Sporo w naszym składzie młodzieży. Próbuje dać jej pomysły – jak być twórczym. Miłość jest twórcza. Bóg jest twórczy i twórczość dał nam jako coś najcenniejszego. I chodzi o to, żeby każdy, będąc w teatrze, mógł swoją twórczość rozwijać.



MAŁGORZATA SURZYN, WSPÓŁTWÓRCZYNI TEATRU EKSPRESJI

– Teatr jako forma działalności artystycznej i forma mojej pracy zawodowej jest mi bardzo bliski od dawna. Widzę, ile dobra niesie w życie człowieka. Nie ekran, nie monitor, nie masowa rozrywka w postaci suto zakrapianych alkoholem festynów, ale żywe i prawdziwe

spotkanie człowieka z człowiekiem. To wielki luksus w dobie dzisiejszego trendu do alienacji i powierzchownych kontaktów. Kiedyś założyliśmy ze znajomymi amatorski teatr Bar-le-duc w Andrychowie. Graliśmy głównie sztuki Becketta. To było bardzo twórcze. W obecnych naszych działaniach szukałam sztuki, która daje prawdziwą radość, nadzieję, która zachęca do poszukiwań wartości, dla których warto żyć. Nasz teatr taką możliwość daje...



MONIKA SIEKANKA-OSOWSKA, INSTRUKTOR DOMU KULTURY W ZAGÓRNIKU

– Tym teatrem żyjemy wszyscy tutaj, w Domu Kultury, ale i w całym Zagórniku. Publiczność zawsze szczerze zapełnia niemałą salę. Pomagam głównie technicznie – trzeba przygotować elementy dekoracji,

przeprasować stroje, coś pomalować, przyzdobić. Każdy, kto chce, znajdzie tutaj zajęcie dla siebie. Choć nie występuję na scenie, zawsze przed premierą czuję lekki stres – czy wszystkiego dopilnowaliśmy, czy się uda. Potem oddycham z ulgą. Zawsze się udaje. I zawsze ma być tak, jak wyszło na scenie!



BERNADETTA POLAK, AKTORKA TEATRU EKSPRESJI

– W spektaklu „Miłość mi wszystko wyjaśniła” gram rolę anioła. To przedstawienie to nie tylko teatr. Można je przenieść na nasze codzienne życie – każdy z nas musi wybierać między dobrem albo złem. Czasem zapominamy, czym jest miłość – taka prawdziwa, która przebacza

i uczy przewyżczać problemy. Mam nadzieję, że w tym spektaklu pokazujemy, że to możliwe i że warto.



KLAUDIA MAZANEK, AKTORKA TEATRU EKSPRESJI

– Mam podwójną rolę – najpierw jestem dobrym aniołem, potem złym. To, co pokazujemy na scenie, to nie wszystko – każdy spektakl poprzedzają nasze spotkania, próby, sytuacje, kiedy razem musimy rozwiązać problemy, kiedy szukamy dobrego wyjścia,

kiedy tak naprawdę się poznajemy. Dużo rozmawiamy o tym, co chcemy przekazać. Bo to nie jest tylko odegranie roli.

Papieska lekcja dla pedagogów

Jak być człowiekiem?

Wychowani przez Jana Pawła II **nie muszą się długo zastanawiać nad istotą człowieczeństwa.**

– Poznawanie jego nauczania pomaga uczniom: pokazuje, jak być z drugim człowiekiem, i zachęca, by być dla innych – nie mają wątpliwości nauczyciele z papieskich szkół.

Dowodzili tego w Oświęcimiu podczas konferencji „Pedagogika wartości w nauczaniu Jana Pawła II” przedstawiciele szkół noszących jego imię. Konferencję zorganizowało Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli – Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Oświęcimiu oraz Kuria Diecezji Bielsko-Żywiec-



O filozoficznych podstawach systemu pedagogicznego w nauczaniu Jana Pawła II mówił ks. dr Marek Studenski

kiej – dla nauczycieli, pedagogów i katechetów.

W części dotyczącej fundamentów, na których oparte zostały papieskie wskazówki na temat wychowania, wypowiedziało się trzech teologów. Ks. dr Marek Studenski przedstawił wizję wychowania człowieka jako osoby w koncepcji Karola Wojtyły, ks. dr Robert Samsel omówił formację ludzką, religijną i intelektualną młodego człowieka prowadzoną według Jana Pawła II, a ks. dr Andrzej Wołpiuk przywołał najważniejsze zagroże-

nia, jakie przed wychowywanymi dostrzegł Jan Paweł II.

Przykłady dobrej praktyki w realizacji tych wskazówek w szkolnej pracy wychowawczej zaprezentowali przedstawiciele szkół podstawowych z Targanic i Rajska, gimnazjum z Czańca oraz zespołu szkół z Radoczy.

– Chodziło nam o zwrócenie uwagi na wychowanie oparte na wartościach i doświadczenia, jakie w tej dziedzinie mają szkoły noszące imię Jana Pawła II, które swój program wychowawczy re-

alizują właśnie w takim duchu. Chcieliśmy pokazać, jak szkoły to robią – wyjaśnia czuwająca nad organizacją konferencji Grażyna Polak.

Jolanta Adamczyk, zastępca dyrektora Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli odpowiedzialna za pracę oświecimskiego ODN, podkreśliła duże zainteresowanie władz samorządowych sprawami wychowania. Konferencję swoim patronatem objęli – wraz z małopolskim kuratorem oświaty Aleksandrem Palczewskim i biskupem Tadeuszem Rakoczym – także marszałek województwa Marek Sowa i starosta oświęcimski Józef Krawczyk. Przedstawiciele władz wysłuchali też przygotowanych wykładów.

Całość przedstawionych na sesji materiałów zamieszczona zostanie na stronie internetowej MCDN (www.mcdn.edu.pl) i z przedstawionych propozycji będą mogli skorzystać wszyscy zainteresowani.

Konferencja była jednym z wielu realizowanych przez MCDN projektów wychowawczych. Należy do nich m.in. konkurs dla szkół organizowany pod hasłem: „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. **tm**

Koncertowali dla brzeszczan i Jana Pawła II

Muzyczne dziękczynienie

Dokładnie w Dniu Papieskim zakończyła się tegoroczna edycja Jesiennych Niedzieli Organowych.

Organizowany przez naszą parafię Jawiszowice-Brzeszcze-Osiedle festiwal organowy odbył się już po raz siedemnasty, choć dopiero drugi raz miało to miejsce jesienią. Przesunęliśmy termin koncertów z lipca na czas jesieni i okazuje się, że jest to termin bardziej odpowiedni, bo słuchaczy przybyło – mówi proboszcz ks. kan. Franciszek Janczy. Podobnie jak przy poprzednich festiwalach,

organizacyjnie parafię wsparły władze samorządowe Brzeszcz i powiatu oświęcimskiego, parlamentarzyści Beata Szydło i Adam Wykręt oraz sponsorzy.

W inauguracyjnym koncercie inspirowane Biblią pieśni religijne Dworzaka i Moniuszki zagrał pochodzący z Bielska-Białej Waław Golonka, któremu towarzyszył bas-baryton Marcin Wolak. Waław Golonka – obecnie wykładowca krakowskiej Akademii Muzycznej – to kierownik artystyczny festiwalu, a do udziału w nim zaprosił także grupę młodych muzyków

oraz profesorskie sławy. Agnieszka Kabut, Dagmara Daniel i Cyprian Jagiełło pokazali młodzieńczą żywiołowość, a maestrią zachwycili słuchaczy profesorowie Jarosław Malanowicz i Magdalena Czajka – oboje związani z Uniwersytetem Muzycznym w Warszawie.

– Cieszę się, że publiczność doceniła dobry poziom tych koncertów i że docenia wielką wartość, jaką ma w sobie cała muzyka organowa. Tu czuje się ten dobry odbiór. Dużo w tym zasługa księdza proboszcza, który od lat zachęca, by czerpać z duchowego bogactwa tej muzyki – podkreśla Waław Golonka.

W tym roku wystąpił również parafialny chór „Canticum Novum” pod dyrekcją Zdzisława Kołodzieja.

W finałowym koncercie chórzyści zaśpiewali m.in. pieśni skomponowane specjalnie dla Jana Pawła II, stojąc przy ołtarzu, na którym znajdowały się jego relikwie, a słuchacze gromkimi brawami dziękowali za ten wspaniały dar z okazji Dnia Papieskiego.

Parafia w Jawiszowicach-Brzeszczach-Osiedlu od dawna otacza szczególnym kultem Jana Pawła II. W świątyni przechowywane są papieska tiara i wizerunek błogosławionego, a po beatyfikacji także cząstka jego krwi. Niedawno parafia otrzymała z Watykanu zgodę na obchodzenie drugiego parafialnego odpustu ku czci bł. Jana Pawła II – we wspomnienie przypadające 22 października.



Młodzi razem bawią się i modlą



5 sierpnia – „Żarki” na Drodze Krzyżowej

„My kochamy kawę. A Ty? Zapraszamy do nas na espresso!” – **taki list napisali młodzi bielszczanie do Jeana Vaniera**, założyciela wspólnoty „Wiara i Światło”, do której należą.

Przebywali właśnie na obozie, gdzie zdobywali najwyższe szczyty i wypływali na najgłębsze wody – miłości, przebaczenia, nadziei.

Do listu dołączyli obrazek składany z wielu elementów – każdy dodał swoją cząstkę. Wszystko robią razem – pełni sprawni z niepełnosprawnymi, mali z dużymi.

– Razem potrafimy się wspierać, modlić, bawić i pracować – Magda Mazur opowiada o wspólnocie „Żarki” przy parafii pallotyńskiej w Bielsku-Białej.

Do wspólnoty należą niepełnosprawni, ich rodzice, a także wolontariusze. Każda osoba wybiera swego niepełnosprawnego przyjaciela. – Moją przyjaciółką jest Monika, dziewczynka z zespołem Downa. Nauczyła mnie wielu rzeczy. Jedną z nich jest ufna modlitwa. Patrzyłam na nią, jak się modli. Dzięki niej wiem, że głęboka modlitwa wcale nie musi być skomplikowana – uśmiecha się Magda.

Ponoć prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Podczas Drogi Krzyżowej na obozie wymieniali się krzyżem i workiem z kamieniami. Każdy niósł przez chwilę te symbole trudu i cierpienia. – Jednak to nie był tylko piękny gest na wyjeździe. Kiedy mój tata był chory, to wspólnota była cały czas przy mnie. Modlili się za niego, wysyłali do mnie SMS-y, dzwonili – wspomina Magda Mazur.

W pewien wieczór na obozie była „spowiedź przyjaciół”, podczas której przyjaciel wspierał przyjaciela w jego otwieraniu się na Boże miłosierdzie. Gdy jedna

osoba spowiadała się, druga w tym czasie leżała krzyżem w kaplicy, przedstawiając ją Bogu.

W tym roku „Żarki” świętowały 40-lecie wspólnoty „Wiara i Światło”, założonej przez Jeana Vaniera we Francji, w którą swoim charyzmatem się wpisują. Jean Vanier był oficerem kanadyjskiej marynarki wojennej. Nie mógł się pogodzić z tym, że niepełnosprawni są spychani na margines życia społecznego. Założył małą wspólnotę, w której pełni sprawni mieli dzielić czas z niepełnosprawnymi. Dzisiaj wspólnota „Wiara i Światło” działa w różnych krajach, w tym w Polsce.

Natalia Podosek

Integracja niepełnosprawnych w Bielsku-Białej

Wspinaczka na górę miłości

■ R E K L A M A ■



DOLOGRAN

Dologran Jod

Niedobór wapnia, magnezu i jodu prowadzi do:

- Osteoporozy i skłonności do złamań,
- Bólów pleców, nóg, stawów oraz drętwień kończyn,
- Niedociśnienia i nadciśnienia tętniczego,
- Nadwrażliwości na zmianę pogody,
- Osłabienia pamięci,
- Bezsенności,
- Niedoczynności tarczycy,
- Zaburzenia układu nerwowego, mięśniowego, krążenia oraz metabolizmu.



50 dni
dobrego samopoczucia
w granulkach

Dostępny w najlepszych aptekach, sklepach zielarskich oraz na www.suplementymbm.pl MBM Sp. z o.o. tel. 32 285 92 27

Chór Gloriam Dei z Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej

Włosi oczarowani

W pierwszej chwili, w ciemnościach nocy, nie byli w stanie dostrzec twarzy słuchaczy. Zakiełkowało ziarno niepewności – **jak nas przyjmą...?** Przyjęli tak, że uśmiechy i entuzjazm rozjaśniły uliczki włoskiego miasteczka Serra de' Conti!

Znani są z wykonywania zróżnicowanego repertuaru – od muzyki dawnej po współczesną. Śpiewają utwory operetkowe i aranżacje pieśni ludowych. Uświetniają uroczystości diecezjalne, koncertują zapraszani przez instytucje publiczne, stowarzyszenia, grupy zawodowe i szkoły wyższe. Do dziś wielu wspomina także ich multimedialny projekt „Ludziom – miłość” wystawiony w Teatrze Polskim, a przygotowany jako dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II. Teraz postanowili podzielić się swoją muzyczną pasją z mieszkańcami Italii.

„Nottenera”, czyli „Czarna noc”, to święto sztuki miasteczka Serra de' Conti koło Ancony. To tutaj śpiewaków z chóru Gloriam Dei, działającego w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, zaprosili ich przyjaciele z chóru im. Francesca Tomassiniego. Rok temu Włosi gościli w Bielsku-Białej. Teraz przyszedł czas na rewizytę. Bielszczanie byli jednymi z 27 wykonawców.

Oczarowaliśmy ich!

– Uliczki oświetlane jedynie przez małe światełka zapełniły się dziesiątkami ludzi. Z każdej strony słyszalne były dźwięki muzyki i oklaski kończące uliczne przedstawienia artystyczne – opowiada Anna Sobik. – Nastąpiła „Czarna noc”, której klimat udzielił się i nam...

– Cztery dni wcześniej niedaleko Perugii spędziliśmy czas na intensywnych próbach z dyrygent chóru dr Aleksandrą Zeman. Zajęcia z indywidualnej emisji głosu prowadziła Beata Raszkiewicz, wybitna sopranistka, związana od 3 lat z naszym chórem – wspomina Barbara Włodarz.

– Tam przygotowaliśmy i szlifowaliśmy program, który mieliśmy przedstawić na trzech koncertach.

– Podczas „Nottenery” mieliśmy zaprezentować się w repertuarze rozrywkowym. Lekka trema, ale zaczęliśmy – wykonaliśmy kilka polskich i zagranicznych utworów, m.in.: „Bystra wodicka”, „Brunetki, blondynki” czy „The Lion Sleeps Tonight” i... chyba oczarowaliśmy publiczność – uśmiecha się Klaudia Śpiewak. – Widzowie dali się ponieść emocjom: kołysali się, klaskali, a nawet podśpiewywali. Dla nas to było niezwykle przeżycie – oglądać radość i wzruszenie słuchaczy!

– Spośród utworów największe uznanie zdobył „The Lion Sleeps Tonight”, który wykonaliśmy, bisując – dodaje Ania Sobik. – Na pewno wpływ na to miała bardzo zabawna aranżacja utworu, polegająca na odgrywaniu przez nas odgłosów zwierząt z dżungli.

Uwagę zwrócił także występ duetu Ireny i Natalii Jewtuszk z Ukrainy, które grając na bandurach, zaprezentowały piosenki religijne po polsku i ukraińsku.

Następnego dnia przed południem śpiewali pieśni liturgiczne podczas Eucharystii i dali krótki koncert dla zebranych w świątyni.

Na każdym kroku spotykali się z życzliwością mieszkańców włoskich miasteczek.



Znajdują czas i na pracę, i na odpoczynek – chórzyci po wyjściu z grot Frasassi na tle zdjęcia jej wnętrza

Nie zabrakło też czasu na zwiedzanie i plażowanie. Odwiedzili m.in. Asyż, Perugię, Loreto, grotę Frasassi.

Dar i przełom

– Pobyt we Włoszech był wielkim przełomem w historii zespołu – dodaje Renata Prochot. – Mieliśmy okazję zaprezentować nasz dorobek przede włoską publicznością. Zawsze są wątpliwości, czy dana grupa odbiorców doceni występ. Dlatego tym większa była radość, gdy osoby zgromadzone na naszych koncertach przyjęły nas nad wyraz ciepło.

– Ten wyjazd był prawdziwym darem, dał nam wiele pouczających doświadczeń i przypomniał nam o tym, jak ważne miejsce w naszym życiu zajmuje muzyka – podkreśla Klaudia Śpiewak.

– Byliśmy we Włoszech dzięki życzliwości ks. prof. Tadeusza Borutki, dyrektora Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, pomocy biskupa

Tadeusza Rakoczego oraz kurii diecezjalnej. Jesteśmy ogromnie wdzięczni naszym dobrodziejom – podsumowuje Barbara Włodarz.

– Bogactwem wyjazdu były także niezapomniane spotkania z wielkimi i skromnymi ludźmi. Wśród nich wymienić chciałam malarza światowej sławy Bruno Mangiaterra z Loreto, który razem ze swą żoną okazał nam wiele życzliwości. Przed naszym powrotem podjął postanowienie, że ze swym przyjacielem, również znanym malarzem Bruno d'Arcevia (dzięki któremu nasza współpraca z chórem „Francesco Tomassini” mogła zaistnieć) chciałby zorganizować wystawę swojej twórczości w mieście, z którego pochodzimy – mówi dr Aleksandra Zeman.

Chórzyci są zgodni – każdy wyjazd mocno ich integruje. Z grupy ludzi buduje autentyczną wspólnotę, która chce tworzyć razem na chwałę Panu Bogu – Gloriam Dei. **Urszula Rogólska**

Dołącz do Gloriam Dei!

Dr Aleksandra Zeman i wszyscy członkowie chóru Gloriam Dei, zapraszają młodych, którzy chcieliby dołączyć do grona chórzystów, na przesłuchania i próby zespołu w każdą środę od 16.30 do 20.00 do Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej przy ul. Żeromskiego 5. Pasjonatom śpiewu gwarantują poznanie zróżnicowanego repertuaru muzycznego, niustanny indywidualny i zespołowy rozwój umiejętności wokalnych, a także miłe i efektywne spędzanie czasu w gronie rówieśników zafascynowanych sztuką.

